

MISTRZOSTWA EUROPY. Podczas zakończonych w niedzielę mistrzostw Europy Polacy zdobyli cztery medale

Jedynkarz w roli głównej



Natan Węgrzycki-Szymczyk płynący w jedynce pokazał w Poznaniu doskonałą formę i jako jedyny polski zawodnik zdobył srebrny medal.



Czwórka podwójna pań w składzie: Boruch, Wieliczko, Kobus-Zawojka, Zillmann w Poznaniu zdobyła brązowy medal. to dobra wróżba przed Tokio

OPINIE

Aleksander Daniel, dyrektor wykonawczy mistrzostw Europy:

Jesteśmy dumni, że dzięki zaangażowaniu komitetu organizacyjnego, wszystkich partnerów, sponsorów oraz wolontariuszy, mimo bardzo wymagającej sytuacji, zawody udało się przeprowadzić. Organizacja tak dużego przedsięwzięcia była możliwa dzięki wyjątkowej pracy sztabu osób, które od wielu dni pracowały nad Jezio-rem Maltańskim. Będąc przykładem dla innych dyscyplin, pokazaliśmy, że z zachowaniem odpowiednich zasad, przeprowadzenie dużej imprezy sportowej może się udać.



FOT. SŁAWOMIR SEIDLER

Karol Maćkowiak

sport@glos.com

Jeden srebrny i trzy brązowe medale zdobyli reprezentanci Polski podczas zakończonych w niedzielę mistrzostw Europy w wioślarstwie. Świetną formę zaprezentował Natan Węgrzycki-Szymczyk.

Mistrzostwa Europy, przeniesione z pierwotnego czerwcowego terminu, po odwołaniu Igrzysk Olimpijskich w Tokio, stały się najważniejszym punktem wioślarskiego kalendarza. Zmiana daty rozegrania zawodów, treningi w wyjątkowych warunkach nie wpłynęły negatywnie na naszych zawodników, którzy zarówno w piątkowych jak i sobotnich eliminacjach spisali się bardzo dobrze. Sprawilo to, że w niedzielnych finałach zobaczyliśmy aż dziewięć polskich osad, co dobrze rokuje przed początkiem przygotowań do Tokio, które rozpoczną się w listopadzie. Rozczarowane mogą czuć się panie z czwórki bez sterniczki, które nie wywalczyły awansu do finału A.

Niedzielną walkę naszych rozpoczęła się finałem B czwórki bez sterniczki (Wierzbowska, Michałkiewicz, Chabel, Grzella). Panie wygrały

swój wyścig, tym samym zajmując 7. pozycję w rywalizacji.

Na pierwszy medal w niedzielę szansę miała Katarzyna Wełna w jedynce wagi lekkiej. Niestety, nasza zawodniczka, która przez długą część dystansu była druga, wyścig ukończyła na piątym miejscu.

Kilkadziesiąt minut później brąz wywalczyli parawioślarze (Majka, Gadowski), którzy w mixie w drugiej części wyścigu umocnili się na podium.

Medalowa szansa uciekła niestety Ziętarskiemu i Biskupowi, którzy znaleźli się tuż za podium w wyścigu dwójki podwójnej.

Wilangowski, Burda, Brzeziński, Szpakowski, czyli czwórka bez sternika potwierdziła wysoką dyspozycję i zdobyła brązowy medal. Co prawda, po cichu liczyliśmy na więcej, ale konkurencja na postaci zwyciężskich Holendrów i Włochów była bardzo mocna. Nasi zawodnicy do bogatej kolekcji dorzucają brąz.

- Chcieliśmy wypaść jak najlepiej, ostatnie sukcesy rozbu- dziły nasze apetyty i zobowią- zują. Sami sobie budowaliśmy tę presję. Mimo, że nie wygraliśmy, to jesteśmy z siebie zadowoleni, bo to pierwsze zawody w tym roku i nie wiedzieliśmy

czego się spodziewać - mówił Marcin Brzeziński. Nasi zawodnicy nieco niespodziewanie walczyć musieli z Włochami, którzy w eliminacjach nie błyszczeli. - Półfinał poszedł nam nieźle, Włochom z kolei średnio, więc byliśmy troszkę zaskoczeni tym, że wytrzymali tempo w finale. Robiliśmy, co mogliśmy, ale nie dogoniliśmy przeciwników, którzy chyba lepiej dostosowali przekładnie w łodziach. Ten sezon i sytuacja jest nietypowa, bo w normalnych warunkach teraz kończylibyśmy wakacje i niedługo rozpoczynali nowy sezon. Przed nami krótki urlop i początek przygotowań do przyszłorocznego igrzysk olimpijskich - dodał Brzeziński.

Bez medalu rywalizację w Poznaniu kończą, niestety, zawodniczki Poznań - Jaclyn Halko i Weronika Deresz. Zawodniczki dobrze spisały się w eliminacjach, natomiast w finale zajęły ostatnie miejsce, co pokazuje, że w kontekście igrzysk olimpijskich mają nad czym pracować.

Rywalizujący w tej samej konkurencji panowie (Mikołajczewski, Kowalski) zajęli czwartą pozycję za Włochami i Niemcami. Nasi reprezentanci dosłownie o włos

przegrali brązowy medal z Belgami. O tym, jak zacięta była rywalizacja świadczy fakt, że podium pod względem czasu zamknęło się w granicach jednej sekundy.

Czwórka podwójna pań w składzie Boruch, Wieliczko, Kobus-Zawojka, Zillmann udowodniła, że stać je na wiele i mimo nieco spokojniejszego startu, zostawiła sporo siły na finisz, dzięki czemu zdobyły brązowy medal.

- Troszkę przespałyśmy start, ale później starałyśmy się gonić ze wszystkich sił. Rywalki były jednak na tyle silne, że kończymy na trzecim miejscu. Wierzymy, że w przyszłym roku będzie jeszcze lepiej. Może dobrze, że tak się stało teraz, a nie za rok? Nie zmienia to jednak faktu, że jesteśmy dumne z medalu - powiedziała Katarzyna Boruch.

gorzej wypadła męska czwórka podwójna, w której składzie płynęli Czaja, Chabel - Poznań, Pośnik, Wicenciak - KW 04 Poznań. Panowie, którzy z powodu problemów Fabiana Barańskiego płynęli w zmienionym składzie, nie byli tym razem w stanie nawiązać walki o medale i skończyli na piątym miejscu. Liczymy, że kolejne miesiące wyjątkowej

pracy przyniosą dobre rezultaty w sezonie olimpijskim.

Ostatni start naszego zawodnika, płynącego w jedynce Natana Węgrzyckiego-Szymczyka zakończył się największą radością - srebrnym medalem po wręcz doskonałym finiszu!

- Dobrze wystartowałem, płynąłem równo z Duńczykiem, a wiedziałem, że on jest mocny i jeśli dotrzymam mu tempa, to będzie dobrze. Pokazałem, że warto we mnie inwestować i jeszcze nie powiedziałem ostatniego słowa. Od początku czułem się dobrze i z biegu na bieg moja forma rosła. Wiedziałem na co mnie stać, ale jestem szczęśliwy, że to potwierdziłem - skomentował Natan Węgrzycki-Szymczyk. - Ostatnie pięć lat studiowałem, aż wreszcie mogłem skupić się na treningach. Wiedziałem, że to się musi opłacić. Był to długi, dziwny rok, przyszedł mi się przerwa i motywuję się przed kolejnym rokiem. Celem jest kwalifikacja olimpijska, a później zobaczymy - dodał.

Zawody po raz pierwszy odbyły się w warunkach reżimu sanitarnego. Wszyscy zawodnicy, obsługa teamów oraz organizatorzy byli zobowiązani do przestrzegania szczegółowych wytycznych, a teren

OPINIE

Ryszard Stadniuk, prezes PZTW:

Biorąc pod uwagę sytuację, jaka zaistniała w ostatnich dniach, czyli pechowe kontuzje w kluczowych osadach, trzeba być zadowolonym ze startu polskiej reprezentacji. Oczywiście, oczekiwania były może ciut większe, ale ważne, że taka sytuacja zdarzyła się teraz, a nie w sezonie olimpijskim, który przed nami. Pozytywnie zaskoczył nas Natan Węgrzycki-Szymczyk, zawodnik niezwykle utalentowany, który w przyszłym roku, mamy nadzieję, potwierdzi swoje aspiracje i powalczy o kwalifikację olimpijską.



FOT. PZTW

nad Jezio-rem Maltańskim podzielono na specjalne strefy. Warto podkreślić dyscyplinę, jaką wszyscy zachowali.

KLASYFIKACJA MEDALOWA

1. Holandia - 11 medali (8 z., 1 sr. 2 br)
2. Włochy - 11 (4, 5, 2)
3. Rumunia - 6 (4, 1, 1)
11. Polska - 4 (0, 1, 3)

© P

Organizatorzy
Mistrzostw Europy w wioślarstwie

dziękują za pomoc w organizacji regat:

partnerom

dostawcom

mediom



POZnań

